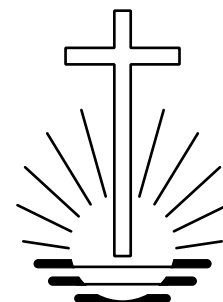


# Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Rok 21 · Nr 4 · Kwiecień 2009

# Jak rozumiemy Pismo Święte?

W ostatnim czasie otrzymałem niejedno zapytanie na temat rozumienia Pisma Świętego. Uznałem więc za zasadne, aby ustosunkować się do tego zagadnienia. W 2. Tymoteusza 3, 16. 17 zawarta jest wskazówka, przedstawiająca znaczenie Pisma Świętego, a w szczególności Starego Testamentu: „*Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany*”. Jak z tego wynika, Pismo Święte jest dane od Boga, czyli inspirowane Duchem Bożym. Nie oznacza to jednak, że Pismo Święte traktujemy fundamentalistycznie: Nie wierzymy, że każde słowo biblijne jest podyktowane przez Boga. Zarazem też jesteśmy powściągliwi w posługiwaniu się metodą krytyczno-historyczną w ocenie Pisma Świętego, zwłaszcza w zakresie czynienia z wydarzeń biblijnych mitów i usiłowania racjonalnego wyjaśniania cudów. Naruszałoby to istotne pozycje naszej wiary i dlatego odrzucamy takie metody.

Jeżeli mówimy, że Pismo Święte jest inspirowane przez Ducha Świętego, to wyrażamy nasze przekonanie, że Biblia zawiera wszelkie poznanie niezbędne do osiągnięcia wiecznej wspólnoty z Bogiem i celem naszej wiary.

Odnosnie Starego Testamentu trzeba powiedzieć, że niewątpliwie wiele rzeczy należy rozumieć symbolicznie i metaforycznie. W szczególności dotyczy to dziejów stworzenia. Gdy jest mowa, że „*ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia*”, wtedy mamy tu do czynienia z relacją obrazową, której nie można traktować dosłownie. Podobnie rzecz się ma z całym dziejami stworzenia. Dlatego też nie musimy wdawać się w spory co do poznania wynikającego z nauk przyrodniczych. W naszych opracowaniach już kiedyś zostało wskazane, że biblijne dzieła stworzenia nie są sprzeczne z teorią ewolucji. Prezentując takie stanowisko nie oceniamy tego, jak dalece nauka o ewolucji rzeczywiście wyjaśnia wszystkie rozwoje natury w sposób wyczerpujący i jednoznaczny. To pozostaje sprawą nauk przyrodniczych.

Również inne relacje Starego Testamentu niewątpliwie należy rozumieć symbolicznie lub metaforycznie, jak na przykład dzieje Hioba. Jeżeli jest więc mowa, że „*przybyli synowie Boży, aby się stawić przed Panem*”, przy czym wśród przybyłych był też szatan, (por. Joba 2, 1) to tę relację można rozumieć tylko symbolicznie. Rzeczą niewyobrażalną jest, aby Bóg konferował z diabłem. Pomimo to opowiadanie to jest dla nas pouczające i służy do wzmocnienia wiary, zgodnie z inspiracją Ducha Świętego.

Odnosnie Nowego Testamentu i cudów Jezusa, Jego zmartwychwstania i wniebowstąpienia, stwierdzam, że chodzi tu o rzeczywiste wydarzenia. To są fundamentalne treści naszej wiary, które nie mogą być uznawane za względne.

Niemniej też w Nowym Testamencie istnieje księga, która ma wymowny charakter obrazowy i symboliczny – Księga Objawienia Jana. Obrazowe są tam wypowiedzi dotyczące Tysiącletniego Królestwa Pokoju. Jeżeli jest mowa, że w owym czasie szatan będzie związany, to wypełnienie tej wypowiedzi w dosłownym brzmieniu byłoby mało realne. Ja rozumiem tę wypowiedź jako poświadczenie, że wówczas duchy przeciwne Bogu nie będą już miały mocy. Nie można jednakże założyć, że wówczas nie będzie grzechu i śmierci. Dosłownie nie mogą być też traktowane starotestamentowe proroctwa Izajasza dotyczące tego czasu. Chodzi tam o obrazowe relacje. Jednoznaczne, a tym samym niesymboliczne, będzie przypadające na ten czas panowanie Jezusa Chrystusa.

Na zakończenie chcę podkreślić, że zgodnie z rozumieniem wiary nowoapostolskiej, władny do wykładania Biblii jest urząd apostołski. Nie oznacza to, że wierni nie mogą z zyskiem czytać Pisma Świętego. Jednakże do kompetencji urzędu apostołskiego należy dokonywanie wykładu Pisma Świętego, wyjaśnianie zagadnień i udzielanie wskazówek w sprawach wiary.

Tyle na temat zagadnienia rozumienia Pisma Świętego.



*William Huber*



Koncert na instrumentach angklung  
w hali Grand-Pacific w Jogjakarcie



Niedziela 18 stycznia 2009 roku jako szczególny dzień weszła do historii Kościoła Nowoapostolskiego w południowo-wschodniej Azji. Główny Apostoł Wilhelm Leber w tym dniu przeniósł w stan spoczynku długoletniego apostoła okręgowego Alfonsa Tansahtikno z Indonezji, a dotychczasowego apostoła okręgowego pomocniczego Ursa Hebeisena z Filipin ustanowił apostołem okręgowym i powierzył mu prowadzenie nowoutworzonego Kościoła terytorialnego Azja Południowo-Wschodnia.

## Główny Apostoł w Indonezji

Historyczne chwile przeżyło około 7000 braci i sióstr, zgromadzonych w hali Grand-Pacific w Jogjakarcie na wyspie Jawa. Planowane przedsięwzięcia Główny Apostoł zapowiedział już rok wcześniej. Dziękując przechodzącemu w stan spoczynku apostołowi okręgowemu Tansahtikno, Główny Apostoł potwierdził jego wierność i silną wiarę. Począwszy od 1985 roku apostoł okręgowy Tansahtikno obsługiwał braci i siostry w Indonezji, w kraju, w którym chrześcijaństwo wyznaje

niecałe dziewięć procent z ponad 200 milionów mieszkańców. Kościół Nowoapostolski liczy tam około 18 000 wiernych. „Byłeś miłościwym i dobrotliwym duszpasterzem”, powiedział Główny Apostoł do apostoła okręgowego Tansahtikno, który 25 stycznia ukończył 65 rok życia.

Nowy apostoł okręgowy Urs Hebeisen (56 lat), mieszkający na Filipinach od około trzydziestu lat, prowadzi teraz nowo założony Kościół terytorialny Azja

Południowo-Wschodnia, w skład którego wchodzi osiemnaście krajów z dwoma tysiącami zborów. Niektóre kraje dotąd były obsługiwane przez Kościół terytorialny Kanada. Poza nabożeństwem w Jogjakarcie, Główny Apostoł przeprowadził jeszcze dwa kolejne nabożeństwa w Indonezji. We wtorek 20 stycznia w mieście Bandar Lampung na południu Sumatry, a w czwartek 22 stycznia w Tule, w najdalej na północ położonym zborze indonezyjskim.

**„Jego to zwiastujemy, napominając i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, aby stawić go doskonałym w Chrystusie Jezusie”.**

– Kolosan 1, 28 –



**M**oi mili bracia i siostry, serdecznie witam was na tym nabożeństwie i życzę obfito-go błogosławieństwa, wiele radości i sił we wspólnocie. Życzę, aby wzmacniało i pocieszało was uczucie, że nikt nie jest osamotniony.

Dziś mamy szczególny dzień. Wasz apostoł okręgowy przejdzie w stan spoczynku oraz zostanie ustanowiony nowy apostoł okręgowy. Wasz apostoł okręgowy prowadził tutejszy Kościół ponad 23 lata – długi czas. Gdy patrzę na ten okres, to mogę stwierdzić, że był wytrwały i z wielką wiernością służył Panu. W swojej wytrwałości jest wzorem dla nas wszystkich.

Na temat pierwszego zboru w Jerozolimie jest mowa: „I trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie, w łama-

*niu chleba i w modlitwach*”. (Dz. Ap. 2, 42) Chciałbym podkreślić ostatnie słowo i powiedzieć: Trwajmy w modlitwach! To jest ważne. Kiedy zaprzestaje się modlitwy, wtedy traci się powiązanie z Bogiem. Dlatego bądźmy wytrwali w modlitwach i nie ustawajmy, nawet wtedy, kiedy się długo o coś prosi i kiedy się wydaje, że miły Bóg nie wysłuchuje modlitw. Na pewno je słyszy! Oczywiście nie może spełniać wszystkich naszych życzeń. Pomimo to pozostajmy wytrwali w modlitwach. Wówczas dostąpimy błogosławieństwa oraz zaznamy radości i pokoju.

Przeczytałem słowo Apostoła Pawła, które brzmi: „*Jego to zwiastujemy, napominając i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, aby stawić go doskonałym w Chrystusie Jezu-*

*sie*”. Tymi słowami Apostoł Paweł określa cel nauki apostołów Jezusa, a mianowicie, aby każdy człowiek był doskonałym w Chrystusie. Budzi się pytanie, czy w ogóle jest możliwe być doskonałym w Chrystusie?

Na ten temat chciałbym coś niecoś powiedzieć: Doskonałym być w Chrystusie nie oznacza być bez grzechu. To jest niemożliwe. Jesteśmy grzesznymi ludźmi, mamy błędy i słabości. Pomimo to jest możliwe być doskonałym w Chrystusie; w tym sensie, że mamy z Nim doskonałą wspólnotę, że określa nasze życie i nas prowadzi, a także że wszyscy jesteśmy z Nim powiązani. Tę doskonałość w Jezusie Chrystusie wyjaśnię w kilku punktach.

W pierwszym rzędzie trzeba dążyć do doskonałości w wierze. Zwróćmy



uwagę na kilka przykładów z Pisma Świętego.

Pomyślmy o Abrahamie. On był doskonały w wierze. Gdy Pan wezwał go do opuszczenia kraju i udania się do ziemi, którą Bóg wskazał, to posłuchał bez zadawania jakichkolwiek pytań. Abraham był doskonały w wierze.

Do takiej doskonałości chcemy dążyć i zaangażować wszystko, aby osiągnąć doskonałość w wierze. Oznacza to, że przyjmujemy Słowo Boże i je wypełniamy bez szemrania. Teraz można byłoby się zapytać: Czy jest to możliwe? Zamiast zadawać pytania, uczynmy to. To jest doskonałość w wierze.

Pomyście o setniku z Kafarnaum, który prosił Jezusa, aby uzdrowił jego sługę. Gdy Jezus mu odpowiedział:

*„Przyjdę i uzdrowię go”, wówczas setnik odpowiedział: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój”. (Ew. Mateusza 8, 7. 8) To jest doskonała wiara.*

Czy nasza wiara jest też taka doskonała? Czy też możemy powiedzieć do Pana „powiedz tylko słowo”? Wówczas możliwe są zmiany, których nigdy byśmy się nie spodziewali. Bądźmy więc doskonali w wierze.

Naśladownictwo również wymaga doskonałości. Pomyście o bogatym młodzieńcu, który spytał Pana Jezusa: *„Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby osiągnąć żywot wieczny?”*. Gdy Jezus mu powiedział, żeby przestrzegał przykazań, wtedy stwierdził: *„Tego wszystkiego przestrzegałem od mło-*

*dości mojej; czegoż mi jeszcze nie dostaje?”*. Wówczas Jezus udzielił rady: *„Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i naśladowuj mnie”*. (Ew. Mateusza 19, 16-21)

Naśladownictwo oznacza rezygnację z tego wszystkiego, co może nas zniewalać oraz postawienie dzieła Bożego w centrum naszego życia. Może teraz myślicie: Czy jest to możliwe? Myślę, że tak. Zabiegajmy o tę doskonałość.

Przedstawię trzeci punkt. Bądźmy doskonali w jedności. Być w jedności, to jest dziś ważna sprawa. W jaki sposób można osiągnąć jedność? Pan Jezus w swoim czasie modlił się i prosił Ojca Niebieskiego o jedność dla swo-



ich. (por. Ew. Jana 17, 23) Było to Jego serdecznym życzeniem. Kiedy Jezus w nas mieszka, a my całkowicie zawieramy się Jego prowadzeniu, wtedy jesteśmy z Nim jedno, wtedy też tworzymy jedność w zborze.

Jaskrawym kontrastem tego jest postać Judasza. On nie był jedno z Panem. Miał swoje własne wyobrażenia i coraz bardziej odwracał się od Pana. Dziś również istnieje niebezpieczeństwo podążania za własnymi wyobrażeniami i myślami, a tym samym odwrócenia się od Pana. Pozostańmy przy Panu. Ufajmy Jemu i bądźmy z Nim jedno.

Bądźmy doskonali w miłości. To również jest możliwe. Pomyślcie o miłosiernym Samarytaninie. Gdy zauważył półżywego człowieka, który padł ofiarą zbójców, to bez dłuższego zastanawiania, udzielił mu pomocy. To jest miłość. Doskonałe było to, co czynił. Nikt nie uczyniłby tego lepiej. Czy nie możemy podobnie działać w zborach? Bądźmy doskonali w miłości!

W nadziei również powinniśmy być doskonali. Doskonałym być w nadziei oznacza, że codziennie czeka się na Pana, a nie za kolejny rok czy za dziesięć lat. Każdego dnia. Prawdziwa nadzieja codziennie wypatruje Pana.

Niemniej jako grzesznicy dopóty jesteśmy niedoskonalni, dopóki jesteśmy na ziemi. Z tego powodu Pan proponuje nam swoją łaskę.

W dniu, w którym przyjdzie, to nie będzie patrzył na nasze niedoskonałości i błędy. Chciałby jednak w tym dniu zastać oblubienicę, która będzie doskonała w wierze, w miłości, w naśladownictwie, w jedności i w nadziei.

Dążmy do osiągnięcia tego stanu, a do tego niechby nasz Ojciec Niebieski darował swoją łaskę.





Apostoł okręgowy Tansahtikno (4 od lewej)  
z apostołem Hadiwidagdo (3 od lewej)  
i biskupem Tansahtikno (3 od prawej)  
oraz z innymi sługami Bożymi z Indonezji

## Modłę się za was!

W tym roku zakończyłem aktywną służbę w Kościele. Prawie 24 lata służyłem jako apostoł okręgowy oraz prawie 45 lat jako sługa Boży. We wszystkich tych latach nasz Ojciec Niebieski pozwolił mi doświadczyć swojej łaski i swojej wszechmocy – zarówno w pięknych jak i gorzkich dniach.

Patrząc wstecz mogę tylko stwierdzić: „*Błogosław, duszo moja, Panu i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego!*”. (Psalm 103, 2) Wszystko było i jest łaską!

Z doświadczenia mogę powiedzieć, że nie ma żadnych powodów, żeby być zrezygnowanym lub popadać w powątpiewanie, jeśli jesteśmy konfrontowani ze sprawami, które napawają nas strachem, ranią, smucą lub wyciskają łzy. Wiemy przecież, że Bóg ma wobec nas „*myśli o pokoju, a nie o niedoli!*”. Chce nam dać przyszłość, której oczekujemy. (por. Jeremiasza 29, 11) Dążymy do tego, aby być godnymi na dzień Pana. O to zabiegamy, a w naszych staraniach wspieramy się wzajemnie. Przy tym pamiętamy też o tych, którzy odeszli przed nami do wieczności i się za nich modlimy, ponieważ wspólnie chcemy osiągnąć cel wiary.

Syn Boży ani Ojciec Niebieski nigdy nie pozostawia nas samych, nawet, gdybyśmy się tak czuli, jak Jezus na krzyżu. Tam Pan zawołał: „*Eli, Eli, lama sabachtani!*”, co między innymi jest przełożone „*Boże mój, czemuś mnie opuścił!*”. Bóg, nasz Ojciec Niebieski jest wierny. On dotrzymuje tego, co obiecuje. Pozostańmy więc też

Jemu wierni. Właśnie Jemu, który nam obiecał: „*A choćby się góry poruszyły i pagórki się zachwiały, jednak moja łaska nie opuści cię, a przymierze mojego pokoju się nie zachwieje, mówi Pan, który się nad tobą lituje!*”. (Izajasza 54, 10)

Możemy też odnieść do nas przyrzeczenie z Izajasza 43, 2: „*Gdy będziesz przechodził przez wody, będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię; gdy pójdziesz przez ogień nie spłoniesz, a płomień nie spali cię!*”.

Jakie wspaniałe są te obietnice, które zostały nam darowane! Dlatego też zachowujemy wiarę i naśladujemy Pana aż do końca! W Objawieniu Jana 2, 10 Chrystus obiecuje koronę żywota tym, którzy pozostaną wierni aż do śmierci. Chciemy naśladować aż do końca, ponieważ „wszystko inne jest biegiem jałowym”, jak to powiedział już w swoim czasie Główny Apostoł Streckeisen, a oznacza to, że wszystko inne jest daremne.

Źródłem pocieszenia niech będzie dla nas wyzwanie Apostoła Pawła, który wiele przeżył: „*A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu!*”. (1. Koryntian 15, 58)

Także w stanie spoczynku nadal chcę się modlić za was wszystkich, abyście pracę w dziele Pana radośnie kontynuowali i mogli usłyszeć słowa: „*Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego!*”. (Ew. Mateusza 25, 23)

Zwracajcie zawsze też uwagę na receptę sukcesu, którą dał Główny Apostoł Fehr: „*Módl się, pracuj i ofiaruj!*”.

Alfons Tansahtikno

Apostoł okręgowy Alfons Tansahtikno urodził się 25 stycznia 1944 roku. Od ordynacji na urząd apostoła okręgowego w dniu 31 lipca 1985 roku obsługiwał braci i siostry w Indonezji. Główny Apostoł Leber przeniósł go w stan spoczynku 18 stycznia 2009 roku.

Tematem tego artykułu jest tak zwana „Pieśń o Chrystusie” zawarta w Liście do Filipian 2, 6-11. Zajmiemy się szczegółowo treścią tej pieśni, a także wyjaśnimy wypowiedzi dotyczące usposobienia i działania Syna Bożego.

# „Pieśń o Chrystusie” w Liście do Filipian

## Kontekst

Pieśń o Chrystusie w Liście do Filipian została przytoczona w celu uzmysłowienia zasad prowadzenia życia chrześcijańskiego według wzoru Jezusa Chrystusa, sprawcy zbawienia.

Fragment Listu do Filipian 2, 6-11 prawdopodobnie stanowi tekst, który istniał zanim Apostoł Paweł napisał swój List, a który w pierwotnych zbiorach chrześcijańskich był śpiewaną pieśnią:

*„Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca”.*

## Niebieska postać Syna Bożego

Pierwsze dwa wersy pieśni mówią o niebieskiej i wiekuistej postaci Syna Bożego.

Wypowiedź: „...był w postaci Bożej” poświadcza, że jest mowa o kimś, kto panuje nad wszystkim, kto jest „równy Bogu”, ale nie identyczny. Ta wypowiedź skłania do zwrócenia uwagi na słowa z Ew. Jana 1, 1: „Słowo było u Boga”. Tu również jest mowa o tym, że Słowo i Bóg są z sobą nierozłącznie powiązane, jednakże nie są identyczne.

W Liście do Filipian oraz w Ewangelii Jana ukazana jest tajemnica stosunku Ojca i Syna, którzy w jedności z Duchem Świętym tworzą jednego Boga, a jednak są różnymi osobami.

Pomimo jedności istoty i usposobienia podkreślona zostaje różnica, która dochodzi do głosu poprzez akt woli Syna, który „nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu”. Sens tej wypowiedzi jest taki, że nie był „żądny” pozostania w sferze Bożej. Syn Boży nie upierał się pozostania we wspa-

ności, wszechmocy i wszechwiedzy Bożej, ale zrezygnował z tego i uniżył się do Jemu niegodnej sfery życiowej.

## Przyjęcie postaci sługi

Pieśń mówi o tym, że ucłowieczenie Boga w Jezusie Chrystusie porównywalne jest z przyjęciem postaci sługi, a ściślej niewolnika. Pojęcie „postać sługi” stoi w bezpośrednim kontraście z wcześniejszym pojęciem „postać Boża”, w jakiej Syn Boży był w swoim niebieskim bycie. To pojęcie zarazem skłania do zwrócenia uwagi na starotestamentową postać sługi, o której jest mowa w Księdze Izajasza 53. Przyjęcie postaci sługi skutkuje tym, że Syn Boży stał się podobny do ludzi; okazał się z postawy człowiekiem. Postrzegany jest teraz jako człowiek wśród ludzi. O ludzkiej postaci oraz o jej potrzebach i niedoli świadczą Ewangelie. Jezus mówi o sobie: „Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił”. (Ew. Mateusza 8, 20)

## Samouniżenie i posłuszeństwo

Przyjęcie postaci sługi rozumiane jest jako samouniżenie. Bez nacisku i przymusu Syn Boży przyjął postać sługi.

Samouniżenie jest dopełnione posłuszeństwem. To, że Syn Boży był posłuszny Ojcu uwidacznia się na przykład podczas modlitwy Jezusa w Getsemane: „Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty”. (Ew. Mateusza 26, 39) Posłuszeństwem charakteryzuje się postawa Syna Bożego w trakcie bytu ziemskiego. Posłuszenie przyjmuje na siebie wrogość ludzkości, cierpienie i śmierć.

Nie życie pośród i z ludźmi jest zasadniczym celem ucłowieczenia, ale wyłącznie śmierć. Motyw uniznienia zostaje wyjątkowo podkreślony poprzez wzmiankę o śmierci krzyżowej. Nie chodzi o śmierć, jakiej zaznają wszyscy umierający, ale o śmierć, którą bierze na siebie ucłowieczony Syn Boży, o śmierć szczególnie haniebną, co do której jest mowa: „Przekłęty każdy, który zawisł na drzewie”. (Galacjan 3, 13) Akurat śmierć ofiarna na krzyżu pokazuje głębię uniznienia.



## Wywyższenie

Samouniżenie i śmierć krzyżowa nie są jednakże końcem dla Syna Bożego, mającego postać sługi. Tworzą podstawę do tego, że Jezus Chrystus ponownie zdobywa swoje Boże prawa: „Dlatego też Bóg wielce go wywyższył”. O ile samouniżenie było postanowieniem Syna Bożego, o tyle wywyższenie jest aktem czynu Bożego.

Motyw wywyższenia w Nowym Testamencie ma różne aspekty. Na przykład w Ewangelii Jana już śmierć krzyżowa jest rozumiana jako wywyższenie i porównywana jest na zasadzie analogii z miedzianym węzem, o którym jest mowa w 4. Mojżeszowej 21, 8. 9. „...i jak Mojżesz wywyższył węże na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy”. (Ew. Jana 3, 14) Powiązanie pomiędzy ukrzyżowaniem a wywyższeniem dochodzi też do głosu w Ew. Jana 12, 32. 33.

Wywyższeniem dalej jest też zmartwychwstanie Jezusa. Jezus Chrystus nie pozostał w śmierci, ale zwyciężył śmierć poprzez swoje zmartwychwstanie. Stąd Apostoł Paweł w Liście do Rzymian 1, 4 mówi, że Jezus Chrystus „został ustanowiony Synem Bożym w mocy przez zmartwychwstanie”. Zmartwychwstanie Jezusa rozumiane jest przez Apostoła Pawła jako centralne wydarzenie w dziejach zbawienia. (por. 1. Koryntian 15, 17) Podstawa zbawienia ludzkości darowana jest wyłącznie przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Wyłącznie zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa nadaje mu rangę Odkupiciela i Zbawiciela.

Wywyższenie miało miejsce też podczas wniebowstąpienia, powrotu do Ojca i zaistnienia jako Boży władca. W kazaniu zielonoświątkowym Apostoła Piotra jest mowa o tym, że Jezus Chrystus został wywyższony prawicą Bożą. (por. Dz. Ap. 2, 33) Celem uzmysłowienia dominującej pozycji Jezusa Chrystusa omawiana pieśń głosi, że Bóg „obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię”. Imię w rozumieniu starożytnym nie jest dowolną nazwą, ale pojęciem wskazującym na istotę i usposobienie. W Starym Testamencie imię Boże jest darzone czcią, błogosławieństwem i bojaźnią, ponieważ jest znakiem Bożej obecności i objawienia. (Wyjaśnienie pojęcia „imię Boże” w Starym Testamencie występuje w 2. Mojżeszowej 3, 13-15)

Wyróżnienie imienia Jezusa znajdujemy też w Liście do Hebrajczyków 1, 4. Tam jest mowa, że Syn Boży „stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię”. Wszelkie inne „imiona”, wszelkie inne istoty, są poddane Jego władztwu, ponieważ Jezus Chrystus jest ustanowiony „ponad wszelką nadziemską władzą i zwierzchnością, i

mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym”. (Efezjan 1, 21) Imię, „które jest ponad wszelkie imię”, świadczy, że ten, kto obdarzony jest takim imieniem, jest w postaci Bożej. Imię dane od Boga, to „Pan” (gr. Kyrios).

## Panowanie Jezusa Chrystusa

Werset 10 wzywa do upadnięcia na kolana (proskynesis). W ten sposób wyrażone zostaje bezgraniczne podporządkowanie się woli władcy. „...aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią”. Upaść na kolana muszą wszyscy władcy i wszystkie moce doczesności i wieczności. Zobowiązanie to nawiązuje do wypowiedzi z Izajasza 45, 23: „przede mną będzie się zgięć wszelkie kolano, będzie przysięgał wszelki język”. W Księdze Izajasza Bóg mówi o samym sobie. W Liście do Filipian ta wypowiedź odnoszona jest do Jezusa.

Moce wszelkich sfer nieba, ziemi i umarłych, czyli całość kształt widzialnego i niewidzialnego stworzenia podlega władztwu i panowaniu Syna Bożego. Panowanie Chrystusa nie oznacza nic innego, jak uniwersalność ważności Bożej woli zbawienia. Zarazem roszczenia ziemskich władców np. cesarza rzymskiego, jak i „księcia tego świata”, diabła i szatana, przedstawiane są jako względne, cząstkowe, okresowe i ograniczone przez zbawienną wolę Bożą.

## Wyznanie – Jezus Chrystus jako Pan

Pieśń o Chrystusie kończy się wyznaniem, że Jezus jest Panem i Władcą nad całym wszechświatem. Przedstawione zostaje żądanie „aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca”. Stwierdzenie, że Jezus Chrystus jest Panem, nie odnosi się tylko do Jego ponownego przyjścia i związanego z nim ubezwłasnowolnienia światowych i duchowych mocy, ale obowiązuje już dziś. Wierzący poznaje, że Jezus Chrystus już objął panowanie. Natomiast niewierzący jest zdania, że władcy tego świata panują z własnej mocy. (por. Kolosan 2, 15)

Pieśń o Chrystusie kończy się też oddaniem chwały Bogu Ojcu, który ostatecznie stoi za zbawiennym czynem Syna i Jego wywyższeniem. Wyznanie Jezusa jako Pana ostatecznie jest więc też uwielbieniem Ojca. Tak więc tylko przez Jezusa Chrystusa można wykazać prawdziwy stosunek do Boga i prawdziwie Go wychwalać, gdyż w Jezusie Chrystusie „mieszka cieleśnie cała pełnia boskości”. (Kolosan 2, 9)



## Proszę o uśmiech!

Chcąc jeszcze bardziej interesująco kształtować strony naszej publikacji, prosimy o przesyłanie pięknych zdjęć, które cechowałyby się naturalnością i spontanicznością, a związane były z tematyką: Kościoła, wiary, rodziny, dzieci, młodzieży, seniorów, ale też życia codziennego i krajoznawczą. Szczegółowych informacji udziela wydawca.

*Redakcja*

## Uprzejmy głos z radia

Ponownie byłem w trasie, a radio w samochodzie wyszukiwało najsilniejszą stację.

Na pewnym odcinku nadaje stacja prywatna i we wczesnych godzinach porannych zazwyczaj słuchałem uprzejmego głosu młodej dziewczyny, przekazującej informacje drogowe. Zawsze przedstawiała się imieniem i nazwiskiem, informowała o trudnościach lub przeszkodach, a swoją wypowiedź kończyła życzeniem dobrej podróży.

Dzięki tej spikerce częstokroć otrzymywałem cenne rady, które pomagały mi w podróży. Świadomie lub nieświadomie niejednokrotnie zwalniałem albo wybierałem inną trasę. Niewątpliwie dzięki temu zostałem zachowany od szkód lub straty czasu.

Tak więc ponownie słuchałem spikerki, ale tym razem zwróciłem większą uwagę na formę przekazu. Jej głos brzmiał młodo, ale bardzo profesjonalnie. Prawdopodobnie miała już za sobą kilka lat

doświadczenia zawodowego.

Po kilku tygodniach na stacji benzynowej spożywałem posiłek i wertowałem wyłożoną tam prasę. Uwagę moją przykuł artykuł informujący o tragicznej śmierci młodej spikerki radiowej.

Kobieta ta miała dwadzieścia dwa lata i otrzymała atrakcyjną ofertę pracy w znaczącej stacji radiowej. Radując się z tego sukcesu pojechała do matki, aby opowiedzieć jej o swojej nowej perspektywie zawodowej. Podczas tej podróży zginęła w tragicznym wypadku samochodowym.

Uświadomiłem sobie, że chodzi właśnie o spikerkę, która wielokrotnie udzielała mi przydatnych wskazówek. Śmierć tej młodej kobiety poruszyła mnie dogłębnie. Od tego czasu modłę się za nią, aby miły Bóg okazał jej szczególną łaskę, ale też wynagrodził to, co swoją przydatną pracą uczyniła dla mnie i nie tylko dla mnie.

## Pomoc anielska

Moja matka wychowywała się w konserwatywnym domu ewangelickim. Jej ojciec był prezbyterem i bacznie zważał na to, aby cała rodzina i krewni żyli wiernie z wyznawaną wiarą. Nacisk kładł na to jeszcze większy, gdy się dowiedział, że przyrodnia siostra mojej matki przyjęła wyznanie nowoapostolskie.

Po pewnym czasie również moja matka zdecydowała się przystąpić do Kościoła Nowoapostolskiego. Decyzję swoją podjęła z przekonaniem z jednej strony na podstawie świadectw wiary swojej siostry, a z drugiej z powodu osobistych przeżyć w Kościele Nowoapostolskim. Oczywiście jej ojciec nie mógł się o tym dowiedzieć. Jej matka, czyli moja babcia, również była bardzo wierzącą kobietą. Jej rodzina pochodziła z hugenotów, wygnanych z Francji za wiarę. Choć była ewangeliczką, to jednak chętnie słuchała, kiedy jej córki rozmawiały o apostołach. Jako dziecko byłam świadkiem, że często intensywnie czytała Pismo Święte.

Moja matka miała jednak ograniczone możliwości uczestniczenia w nabożeństwach. Wykorzystywała jednak każdą nadarzającą się sposobność. Dość długą drogę pokonywała rowerem lub pieszo. Sąsiedni zbór, w którym co dwa tygodnie odbywały się nabożeństwa, oddalony był o osiem kilometrów od jej domu. Kiedy wychodziła z domu, bacznie musiała się też pilnować, żeby nie było ojca. Jej matka wspierała ją w tych przedsięwzięciach.



W pewną niedzielę zapowiedziane było nabożeństwo apostoła w sąsiednim mieście. Oczywiście moja matka chciała być uczestnikiem tego nabożeństwa. Wiele modliła się o udanie, tym bardziej, że piętrzyły się poprzednio przedstawione problemy. Z domu udało się jej czmychnąć w ostatniej chwili. Do dworca miała do pokonania rowerem sześć kilometrów. Pociąg stał już na dworcu i miał sygnał do odjazdu. Nie wystarczyło więc czasu na wykupienie biletu. Konduktor pozwolił jej wsiąść do pociągu i u niego uregulowała należność za przejazd.

Zanim jednak mogła to uczynić, musiała jeszcze zabezpieczyć swój rower. Wszystko w pośpiechu. Nie wiele więc się zastanawiając, przyjęła propozycję pewnej nieznanej kobiety, która zaproponowała jej przechowanie roweru aż do jej powrotu. Dopiero w pociągu siedząc obok starszej siostry w wierze uświadomiła sobie, co zrobiła. Nie знаła przecież kobiety, której powierzyła rower, a ta też nie wiedziała, dokąd moja mama jedzie i kiedy wróci.

Siłą rzeczy zaczęły się rodzić powątpiewania. Czy jeszcze zobaczy swój rower? Towarzyszce podróży przedstawiła swoją troskę, a ona odpowiedziała: „Jak przybędziemy do kościoła, to zaraz porozmawiamy ze starszym okręgowym, a on się za ciebie pomodli i zobaczysz, że będziesz miała swój rower”.

Gdy po powrocie mama wyszła z dworca, pomyślała, gdzie teraz znajdzie rower. Zanim jednak dookończyła swoją myśl, obok niej stanęła nieznajoma kobieta i powiedziała: „Oto pani rower”. Moja matka zszokowana sytuacją wzięła rower, a kiedy po chwili się odwróciła, aby podziękować nieznajomej, już jej nie było.

Miejsce, gdzie ta rzecz się wydarzyła, to wielki otwarty plac, gdzie nie można było tak szybko zniknąć, tym bardziej, że naprawdę chodziło o ułamki sekundy. Godne podkreślenia jest jeszcze to, że tamta kobieta nie znała czasu powrotu mojej matki. Głęboko poruszona tym przeżyciem moja matka wsiadła na rower i pojechała do domu. Poznała prowadzącą rękę Ojca Niebieskiego i anioła, którego miły Bóg jej posłał do pomocy.

## Europa / Azja

Główny Apostoł przenosi w stan spoczynku apostoła Meiera (z lewej); obok nowo ustanawiani: apostoł Burren, biskup Müller i starszy okręgowy Olmedo



### Szwajcaria: Przeniesienie w stan spoczynku i ordynacja

Podczas wizyty w Genewie, 21 grudnia 2008 roku, Główny Apostoł Wilhelm Leber przeniósł w stan spoczynku apostoła Bernharda Meiera, podziękowawszy jemu za pracę w ciągu 41 lat sprawowania urzędu, w tym 23 lat jako apostoł. Na jego następcę powołał dotychczasowego biskupa Philippa Burrena. Główny Apostoł poza tym powołał dotychczasowego ewangelistę okręgowego Jurgena Müllera (Austria) na urząd biskupa dla okręgu Graz oraz dla Bułgarii, Chorwacji i Słowenii. Natomiast urząd starszego okręgowego dla okręgu Madryt/Hiszpania otrzymał pasterz Pedro Olmedo.

### Szwajcaria: Młodzież śpiewa dla Rumunów

Zaproszenie do udziału w „Koncercie na rzecz pokoju”, 8 listopada 2008 roku, w genewskim Victoria Hall (zdjęcie), było ukoronowaniem szczególnego zaangażowania młodzieży z francuskojęzycznej Romandii. W 2007 roku została przeprowadzona akcja charytatywna dla okolic Alunis, najuboższego regionu w Rumunii. W związku z tą akcją 55 młodzieży uformowało chór AlunisSon. Nazwa chóru powstała w wyniku francuskiej gry słów (à l'unisson = jednomyślni, jednym sercem). Pod koniec 2007 roku chór zaprezentował koncert benefisowy dla Alunis. Przy tym występ chóru AlunisSon był na takim poziomie, że został zaproszony do uczestnictwa w koncertach przez OIMG (Międzynarodowe Towarzystwo Muzyczne w Genewie).



### Holandia: Salon fryzjerski na Europejski Dzień Młodzieży

W listopadzie 2008 roku na dwa dni pomieszczenie uboczne kościoła w Apeldoorn zamieniło się w salon fryzjerski. Trzy siostry, które z zawodu są fryzjerkami, zaoferowały tam swoje usługi braciom i siostram. Dochód w wysokości około 500 euro został przekazany na dofinansowanie młodzieży z okazji Europejskiego Dnia Młodzieży.

### Pakistan: Szczególne wydarzenia

Apostołowie Ken Kreutner i John Sobottka przeprowadzili nabożeństwo dla umarłych w pakistańskiej stolicy Lahore. Z polecenia apostoła okręgowego Leslie Latorcai podczas tego nabożeństwa przeprowadzili też uroczystość świętej wieczerzy dla umarłych. Ponadto w stan spoczynku został przeniesiony starszy okręgowy E. Rias, który przez 28 lat sprawował różne urzędy kościelne. Przed uroczystym nabożeństwem apostołowie spotkali się z pakistańskimi apostołami i biskupami, jak i współpracownikami administracyjnymi. Poza tym przeprowadzili seminarium dla przewodniczących okręgów. Z Pakistanu udali się do Bangladeszu, gdzie przeprowadzili uroczyste nabożeństwo z okazji Dnia Młodzieży.



### Zdjęcie tytułowe: Główny Apostoł Wilhelm Leber z apostołami okręgowymi i apostołami w Indonezji

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: 058 621 9401; tel./fax: 058 664 9288; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>  
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.  
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.